

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia. (Pisma gabinetowe.) — *Zagraniczne:* Ameryka. — Hiszpanija. — Anglija: Uczta u lorda Majora. — Wiadomości z Chin. — Francyja. — Sardynija: Przywrócenie związków z Hiszpaniją. — Niemcy: Dodatkowe wyciągi z Wykazu władzy centralnej Związku. — Rossyja: Wiadomości z linii kaukaskiej. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Sanok. — Olomuniec. — Gdańsk. — (Do datok nadzwyczajny.)

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia —

JCKMOść raczył pod dniem 22. listopada roku 1839 wydać dwa następujące pisma gabinetowe:

Do prezydenta c. k. jeneralnego obrachunkowego dyrektoryjum, barona Baldacci:

»Uwalniając WPana z oznaką łaski Mojej od prezydencyi jeneralnego obrachunkowego dyrektoryjum, widzę się spowodowanym mianować Go ministrem Stanu.«

»W dowód, jak wysoko cenię WPana postępowanie i pełnione Moim przodkom i Mnie wierne, długoletnie usługi, zachowuję Sobie korzystać nadal także z Jego doświadczenia w służbie i z udowodnionych wiadomości, a to poruczeniem Mu prac ważniejszych.«

Do c. k. tajnego radcy Stanu i konferencyi, barona Rübbeck:

»Uważam się spowodowanym mianować WPana w uznaniu Jego udowodnionej przychylności, odznaczających się wiadomości i poświęcenia się w Měj służbie, prezydentem jeneralnego obrachunkowego dyrektoryjum.«

»Masz WPan objąć wszelkie sprawy połączone dotąd z prezydencyją pomienionego nadwornego urzędu, lecz w szczególności mieć staranie o dalszy postęp prac statystycznych, mających się odbywać pod kierunkiem WPana. Oprócz tego zachowuję Sobie użytkować i dalej na tój nowej posadzie z czynności WPana w Měj radzie Stanu, a to w ten sposób, że w szczególnych przypadkach będziesz WPan wzywany należec do obrad rady Stanu i w rozprawach téjże zażądaniem zdaniem Swojém pomagać.«

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Nowo-jorski *Advertiser* pisze z Montewideo pod dniem 23. sierpnia: »Flota francuzka w Rio de la Plata, która w ogóle około 45 żagli wielkich i małych liczy, ciągle ostro Buenos-Ayres blokuje. Dnia 17. sierpnia chcieli Francuzi na 40 łodziach wysadzić na ląd 900 ludzi w Seconsis o 30 mil angielskich od Buenos-Ayres, lecz odparto ich i musieli ze znaczną stratą na wyspę Martin Garcia powrócić. Zgromadzone pod opieką Rzeszy-pospolitęj Argentyńskiej wojsko, złożone z 3000 ludzi, które ma w Uruguay dawny porządek rzeczy przywrócić, przeszło przez Parangę i stoi o 50 mil angielskich od Montewideo, pod rozkazami byłego prezydenta Oribe. Teraźniejszy prezydent Rivero wyruszył przeciw niemu w 1500 ludzi.«

Hiszpanija.

Donoszą z Madrytu pod dniem 12. listopada: »Rada ministeryjalna odbyła wczoraj dwa posiedzenia, na których miano powziąć następujące uchwały: Jenerał Francisco Narvaez otrzyma ostatecznie ministeryjum wojny. Dwóch deputowanych, należących do partii umiarkowanej, obrano również, jednego ministra spraw wewnętrznych, drugiego marynarki. Jeneralnym kapitanem prowincyi Madrytu zostanie jenerał Lahera, dawniej jenerał milicyj. Gubernatorem stolicy mianowano brygadycjera Don Trinidada Bilbao, który po przywróceniu pokoju w Mansze, z częścią swych sił zbrojnych jest w drodze do Madrytu. — Skoro gabinet przekształconym zostanie, Kortezy mają być do dnia 20. stycznia 1840. odroczone. Aż dotąd spodziewają się poczynić wszelkie potrzebne przygotowania, do rozwiązania Kortezów i do zakierowania nowemi wyborami w duchu rządu. Jezli exaltadosowie dłu-

żej płacenia podatków odmawiać zechcą, takowe przemocą wybierane będą.*

Moniteur Parisien z dnia 18. listopada podaje pod względem hrabi d'España następujące wiadomości, zgadzające się z temi, które tulużka *Emancipation* umieściła: *) »Nié ma wątpliwości, że hrabia d'España został od eskorty swojej zabitym; wiadomość tę z różnych stron potwierdzają. Dnia 7go listopada chowano trupa przy Coll de Nargo; wydobyto go z Segru; miał ręce i nogi związane; wiek, otyłość, białawe włosy, wszystko dowodziło, że to zwłoki hrabi d'España. Nikt nie śmie o tém mówić, ponieważ karliści każdemu, kto o tém wspomnieć się odważy, śmiercią grożą. Gubernator z la Seu d'Urgel posłał poufałego człowieka do Coll de Nargo, by się o prawdziwie tego wypadku przekonał.«

Dnia 20. listopada na giełdzie paryżkiej wieść się rozeszła, że hrabiego Torena zamordował lud w zrobioném w Madrycie powstaniu. Jednakże z gazet paryżkich z dnia 21. listopada okazuje się bezzasadność téj wieści, ponieważ umieszczone w tych pismach listy z Madrytu z dnia 14. listopada nic o tém nie wspominają.

Wielka Brytania i Irlandyja.

O'Connell po sześćcio-tygodniowym wypoczynku w swéj włości Opactwo Derynane zwanéj, przerwał nareszcie milczenie okólnikiem do »politycznego stowarzyszenia rękodzielniczego w Irlandyja«, w którym wzywa ziomków swoich, by z jednej strony naprzeciw bezprawiom Chartystów, z drugiej zaś naprzeciw nieprawności i fanatyzmowi Torysów, zachowali niezmiennie swe dotychczasowe godne postępowanie i żeby Królowę i rząd z lojalną gorliwością wspierali.

Na uczcie wyprawionéj dnia 9. listopada przez nowego lorda Majora londyńskiej City, byli jak zwyczajnie także ministrowie zaproszeni; książę Cambridge był również obecnym. Po obiedzie, który klasyczną na uctach obywatelskich w Anglii zupełną z żółwów rozpoczęto, lord Major wniósł naprzód zdrowie Królowej. — Przyjęto takowe trzykrotném *Hurrah*; atoli inaczej wcale, z większym zapałem brzmiały te okrzyki, gdy zdrowie Królowej Adelaidy, wdowej po zmarłym Królu, wniesiono. Duch panujący na téj uczcie, był wyłącznie ściśle konserwacyjnym, ponieważ City w ogólności, skutkiem ostatnich nieporozumień z ministrami, przeszła teraz stanowczo do partyi ich przeciwników. Lord Major zaledwo wśród powstałego krzyku i sykania, oraz innych jeszcze oznak niechęci, zdołał skończyć mowę, w której następnie wniósł zdrowie ministra. Lecz

kiedy już zdrowie to spełnioném być miało, wtedy dopiero największe powstało zamięszanie: sykanie, których była większa liczba, zagłuszyli szczupłą ilość ministeryjalnych. Potrzykroć wstał lord Melbourne, a lord Major musiał kilkakrotnie upominać krzyżaków za tak nieprzyzwoite postępowanie, za nim piérszemu ministrowi powiodło się przyjść do głosu; lecz i wtedy jeszcze krzyk był tak wielki, że zaledwo najbliżéj siedzący słowa jego usłyszeć mogli. Jak wielkim był zgłęb, który przeciw ministrowi powstał, tyle grzmiącemi były oklaski uniesienia, z jakimi przyjęto toast za zdrowie (nieobecnego) księcia Wellingtona. Książę Cambridge wniósł powinny grzeczny toast: »Za zdrowie bardzo pięknej pani, lady Majorowéj!«

Lord Brougham przystąpił do towarzystwa w Kumberlandy, którego zasadą jest nie pić nic więcéj, jak tylko herbatę. Czy także co do swojej osoby zobowiązał się nie oprócz herbaty nie pić, o tém powatpiewają.

Obliczono, że w upłynionym roku za więcéj niż za cztery miliony funt. szt. wprowadzono zboża z Niemiec do Anglii.

Wiadomości z Chin w dziennikach angielskich dochodzą do dnia 19. lipca. Stan rzeczy w Chinach nie polepszył się. Związki handlowe ciągle były zatamowane. Gubernator Linu wydał pod dajem 23. czerwca rozkaz osobny, mocą którego wszystkie okręty handlowe, zanim w krajowe rzeki wpłyną, w Wampoa w ten sposób mierzone będą, iż się z tą okaże, jak głęboko takowe każdą razą płynęły w wodzie, i ażali po drodze części swojego ładunku nie zbyły. Następnie komisarz chiński napisał list do barbarzyńskiej Wiktoryi, Królowej jakowéjs nieznanéj wyspy, zwanéj Anglija*, w którym ją z powodu nierozsądku i złośliwości porządnie taje: »dla czego takowa barbarzyńskich poddanych swoich do przestrzegania uświęconych, a przez niego, jako przez cień swego potężnego Cesarza, wydanych ustaw i rozporządzeń, nie przymusza.« Nieprzyzwoity ton tego listu spowodował kapitana Elliot, iż go przestać nie chciał. Wydarzył się także nieprzyjemny wypadek, albowiem oddział majtków angielskich wpadł bez wszelkiego powodu na bezbronną włość chińską i zabił tamże jednego Chińczyka. Włościanie tamtejsi wystawili ciało zabitego na wybrzeżu, naprzeciw okrętom angielskim, aż dopokąd kapitan Elliot z Ma-ltao z pospiechem nie przybył i całej téj rzeczy dwoma tysiącami dolarów nie załatwił; obawiano się jednak, aby wypadek ten do uszu cesarskiego komisarza nie doszedł, i żeby ztąd nieprzyjemnych skutków nie było. — Cały handel prowa-

*) Porównaj przeszłą „Gazetę“ naszą.

dzą Amerykanie, którzy jedwab' i herbatę skupują. Musieli oni uroczyste dać przyrzeczenie, nim ich do handlu przypuszczono.

Francya.

Moniteur z d. 20go listopada zawiera pięć telegraficznych depeszy z Marsylii z d. 15., 16. i 17. wspomnionego miesiąca. Donoszą one, że książę Orleański zakładał d. 15go kamień węgielny na nowy wodzbiór, d. 16. przeglądał wojsko załogi, zwidził szpital, koszary i kilka zakładów publicznych, a wieczorem zaszczycił obecnością swoją bal, wyprawiony na cześć jego w gmachu teatralnym. — Książę Orleański odjechał d. 17go listopada o godzinie pierwszej po południu.

P. Sauveur Lachapelle mianowany jest konzulem w Tyflis.

Komisya sądu parów uwolniła znowu 38 obżalowanych za powstanie majowe.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył zbierającym do Francyi karlistom, że ci z nich, którzy z oliarowanej im amnestyi nie korzystali, i nie potrafia wykazać się środkami utrzymania we Francyi, do legii cudzoziemców wcielonymi i do Afryki odesłanymi być mają.

W ogóle około 8000 karlistów schroniło się w kraj francuzki, z których już blisko 1000 do swj ojczyzny powróciło.

Ma być już uprzednio 21 pułków piechoty w armii francuzkiej zaopatrzonych strzelbami perkusyjnymi. Nie wątpią, że nowość ta będzie wkrótce w całej piechocie zaprowadzoną.

Królestwo Sardyńskie.

Gazzetta Piemontese donosi, że jak sardyńskie porty dla okrętów hiszpańskich, tak teraz hiszpańskie dla okrętów sardyńskich znowu otwartymi zostały i tym sposobem związku handlowe między temi obu państwami na dawną stopę przywrócono.

Niemcy.

Pisma bawarskie donoszą z Mnichowa pod d. 21. listopada: »Ich Kr. Moście Maxymilian Arcyksiążę Austryjacki i następcą Modencki, między innemi osobliwościami zwidzali także u generała dywizyi Zollera zbiór modelów, który jest jednym z najcenniejszych i najbogatszych w swoim rodzaju, a który zawiera broń z wszelkim przyborem, od swojego początku, aż do dzisiejszego udoskonalenia. Arcyksiążę Maxymilian, odznaczający się wiadomościami wojskowemi i mający już sławę z wystawienia wież w Lincu, zajmował się bardzo tym zbiorem, który już wprzód przez dostojnych Gości, a miano-

wicie także i przez Cesarza Rossyjskiego należycie był oceniony. Obadwaj Arcyksiążęta w towarzystwie Królewicza Leitpolda znajdowali się także na manewrze, który z działami podług systemu Zollera wykonano. Dnia 21. udali się najdostojniejsi Goście wraz z królewskim dworem na polowanie na zajęcie, a w przyszłą sobotę wyprawionym będzie dla nich bal u dworu.«

Dalsze dodatkowe wyimki z Wykazu władzy centralnej Związku niemieckiego: *Przybycie do Frankfortu zagranicznych sprysiężonych, gotowych do udziału w buncie*: »W ostatnich dniach miesiąca marca i w pierwszych kwietnia 1833 część zagranicznych sprysiężonych ściągnęła się w skutek wezwań do Frankfortu. Burszowie dobrze rzecz ukartowali, wezwawszy młodszych uczestników spisku do rozpoczęcia buntu, ażeby w razie nadspodzianego niepowiedzenia się, pozór na młodzież zwalić. I tak ze studentów przybyli: z Heidelbergu: Henryk Eimer z Lehr (w Wiel. Księstwie Badeńskim); Piotr Federsen z Altony; Edward Fries z Grünstadt (w Bawaryi reński): Herman Fryderyk Moré i Ernest Matthiä, z tamtąd; Karol Reitzenstein z Celle. — Z Würzburga: Jan Chrzyciel Dörflinger z Brückenau; Jan Freundz Pirmasens; Fryderyk Gamber z Ratysbony; Bernard Lizius z Aschaffenburga; Karol Zygmunt Pfretzschner z Kronach; Julijusz Rubner z Wunsidel; Ignacy Sartory z Würzburga; Edward Welz z Kehlheim (w Królestwie Bawarskiem); Rudolf Wislicenus z Königsee (w Księstwie Schwarzburg-Rudolstadt.) — Z Erlangen: Fryderyk August Krämer z Kleinlangheim (w Królestwie Bawarskiem); Hermann Fryderyk Handszuh z Niederwehren (w Królestwie Bawarskiem); Bernard Juliusz Dähmert z Rügenwalde (w Królestwie Pruskiem.) — Z Gettyngi; Julijusz Tankmar Alban z Gräfontony (w Księstwie Sasko-Gotajskiem); Fryderyk Holzinger z Ansbach; August Ludwik Rochau z Wolfenbüttel. — Oprócz tych przybyli jeszcze z Strazburga: Dr. Rauschenblatt z Alfeld (w Król. Hanowerskiem); Augustyn Kunradi z Augsburga, niegdyś członek mnichowskiego burszostwa: Wilhelm Obermüller z Karlsruhe, były uczeń prawa w Freiburgu; Ludwik Silberrad z Durlach i Wilhelm Zehler z Norynbergi, byli uczniowie medycyny w Freiburgu. — Z Metz: Teodor Engelmann z Imbach (w Bawaryi reński), były uczeń prawa w Mnichowie, który z rodziną swoją wybierając się przenieść do Ameryki, wkrótce po przyby-

ciu Dra. Körnera do Metz, do Frankfortu się udał. — Z Karlsruhe: Teodor Obermüller. — Nakoniecz Giessen: Kandydat Ernest Schüller z Darmstadt; student Alexander Lubanski z Warszawy i przeniesiony student Edward Scriba z Schwickartshausen (w Wiel. Księstwie Hesskiem.)

Ci są zagraniczni co do nazwiska z pewnością wiadomi uczestnicy. Stawiła się także pewna liczba Polaków. Z Metz, dokąd niebawem przedtem jeździł Dr. Körner, przybył major polski, którego mienią być tym, co szturmem na straż konstabłów dowodził. Tuż zaraz po d. 3. kwietnia zbiegł do Marburga były major wojska polskiego Michałowski, i przyznał się aptekarzowi Döring, że do rokoshu frankfortskiego należał. D. 30go marca trzech byłych oficerów polskich zjechało przez Karlsruhe i Heidelberg do Frankfortu, zapisali się pod obcemi nazwiskami w księgę przyjazdnych, a d. 3go kwietnia wieczorem oddalili się z domu zajezdnego. Już więcej doń nie powrócili, lecz uciekli zostawiwszy swoje rzeczy. Radzca sądu nadwornego Itzstein w Mannheimie ułatwił d. 29go marca 1883 dwóm młodym Polakom podróż do Weinheim, na przewożącym listy wózku pocztowym, z kąd tym samym sposobem w dalszą puścili się drogę. Imiona tych Polaków, mających otwarte listy polecające od paryzkiego komitetu, nie były wiadome Itzsteinowi, jak sam przynajmniej zeznaje. Dał im obiad i postarał się o dalsze ich odesłanie. Powiada, iż wyrazili przed nim zamiar pobierania nauk w Marburgu lub Halli. Kilku Polaków, którzy dawniej przed 3. kwietnia w Frankforcie przebywali, zaraz po dniu tym opuściło to miasto.

Zebrańie się części przysiężonych w Bockenheim d. 2. kwietnia 1883: W planie przysiężonych było zdobyć najpierw obie strażnie: konstabłów i główną; równocześnie chciano opanować działa, uderzyć na gwałt w dzwony i za pomocą nadbiegłego z miasta i z wsiów okolicznych ludu, powstanie zrobić powszechnem. Obie mocno zbudowane strażnie, tak konstabłów jakoteż główna, leżą jedna na początku druga na końcu wielkiej szerokiej ulicy *Zeile* zwanój, ta jako ostatnia w pierzei domów, tamta ze wszech stron na otwartem miejscu śród placu parady stojąca.

Mający szturm do głównej strażni przypuścić, zgromadzili się d. 2go kwietnia po południu, na wezwanie Dra. Körnera i Dra. Gustawa Bunsena, do Kurhesskiej włości Bockenheim, o pół mili od Frankfortu odległej. Oprócz dwóch ostatnich i Dra. medycyny Berchelmanna z Frankfortu, nauczyciela przy tamtejszym za-

kładzie wychowawczym, byli tam wszyscy powyżej wyszczególnieni, wyjąwszy studenta Silberrada i przybyłych z Giessen, którzy jak się zdaje, opóźnić się musieli, a których zostawiono przeto do uderzenia na straż konstabłów. Dr. Gustaw Bunsen oświadczył zgromadzonym, że przeznaczeni są do szturmowania w dniu następnym głównej strażni, wieczorem między 9. a 10. godziną; Frankfortczanie zdobyć mieli strażnie konstabłów. Mówił przytém o znacznej liczbie uczestników, jakich ta sprawa ma wmieścić i dodał, że tylko z początku wspólnie działać mają a potem się po między lud rozdzielić. Obecnych podzielono na trzy kompanije, którym za przewodzców nadano Drów. Bunsen, Körnera i Berchelmanna, a główne dowództwo objął Rauschenblatt. Za miejsce do zebrania się na następny wieczór wyznaczono pomieszkanie Dra. Bunsena. Niektórzy powatpiewający o podaniach przewodzców rokoshu względem środków mających być dla nich w Frankforcie na pogotowiu, już na tém zgromadzeniu i w dniu następnym żądali bliższych wyjaśnień, ale im tychże nie dano.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Rossyja.

— *Z Tyflisu d. 25. września.* —

Nowy Kasi-Mollah podburza całe pasmo gór kaukaskich i wpada w południowej i północnej stronie do prowincyj rossyjskich. Od początku tegorocznej wiosny zaczął Mollah-Szemil fanatyzować naprzód mahometańskich mieszkauców Kaukazu, a szczególnieś Lesghiów. Utrzymuje on równie jak Kasi-Mollah, że sam prorok Mahomed poruczył mu obronę religii mahometańskiej przeciw przywłaszczaniom Rossyi. Stronnictwo jego było pierwiastkowo małoznaczne, wspomnienie albowiem na nieszczęśliwy koniec rokoshu Kasi-Mollaha, który w swojej własnej twierdzy Humri nad Koisą obleżony i zabity został, tkwi jeszcze w świeżej pamięci. Lecz szczęśliwe napady na linię, przyczém wiele byłda w góry uprowadzono, zwiększały co raz bardziej liczbę jego stronników, a on co raz zuchwalszych dopuszczał się napadów. Roztropnie szczególnieś obrał sobie czas, w którym generałowie Rajewski i Grabbe w Czerkassyi nad morzem Czarném byli zatrudnieni. Rozkazano wszyskiemu na linii będącemu wojsku zebrać się na jedno miejsce, dla zapobieżenia możliwemu napadowi ze strony Szemila, a po powrocie Grabbego w sierpniu gotowano się do wielkiej wyprawy przeciw niemu. Wyśledzono, że bardzo warowne miejsce na grzbiecie Kaukazu, nazwiskiem *Achulgo*; jest miejscem zbie-

rania się jego towarzyszy i że z tamtąd wszystkie napady skuteczniają. Jenerał dywizyi Grabe rozpoczął na początku września wyprawę i przechodził naprzód przez wiele osad sprzyżnionych dawniej Czeceńców, odbierając od nich znowu przysięgę wierności. Droga przez mnóstwo wązkich dolin do doliny *Koisy* stawała się co raz uciążliwszą i niebezpieczniejszą, ponieważ ze wszystkich stron snuły się roje nieprzyjacielskie na około 6000 korpusu rossyjskiego. Przy tej sposobności zabito mnóstwo żołnierzy i oficerów. Nareszcie stanęli pod *Achulgo*, gdzie Szemil czło stawić zamyslił. Broniono się uporczywie i po wielkich natężeniach, szczególnie przy pomocy dział, jenerał Gałafiew pierwszy na mury twierdzy wstąpił; mimo to bronila się jeszcze pozostała garstka nieprzyjaciół do upadłego. Strata na obiedwóch stronach była bardzo znaczna i wielu oficerów padło tu ofiarą swego męstwa, a między tymi podpułkownik Fuchs i major Miłoradowicz. Szemmel zemknął i na czele kilku-tysięcznego oddziału, dążącego mu na pomoc, przeprawił się przez szczyt Kaukazu i ukazał się nagle w prowincyi Dszer, gdzie go jednak pułkownik Bezobrazow godnie przywitał i w góry odparł. Nadaremnie starał się pozyskać dla siebie dwóch z Rossyją sprzyżnionych książąt dwóch plemion Lesghijskich, Mursala, Okana Kasi-Kumücken i Sultana Dawida z Elisui; udał się więc we wschodnim kierunku do prowincyi Kuby z powrotem. Tam przyjął go pułkownik Wrangel na czele swego pułku Paszkiewiczza i zapędził aż w góry. Lecz za daleko się zapuścił, i gdy właśnie oddział Lesghioów odparł, został w piersi kulą ugodzony. Lesghiowie widząc, jak z konia spadał, uderzyli z największą wściekłością na pozbawione wodza wojsko i okropną rzeź w niem sprawili. Z największą trudnością i wielkiem męstwem zdołała pozostała garstka cofnąć się do Kuby, unosząc z sobą ranionego pułkownika. Wrangel, liczący 34 lat wieku, umarł w kilka dni później, a Rossyja utraciła w nim jednego z swoich najwaleczniejszych oficerów. Lesghiowie nabrali na nowo odwagi i choć nie w tym roku, gdzie już zima nastąpiła, ale w następnym znowu napady swoje ponowią. — W końcu nadmieniamy jeszcze, że głównodowodzący Gołowin, rzeczywistym jenerałem mianowany został.

NOWINY LWOWSKIE.

Przybyła z Warszawy pani Walde, wystąpi jutro po raz pierwszy na scenie polskiej w komedyi hrabi Fredra, pod nazwą: »Mąż

i żona.« Ma ona ujmującą powierzchowność i młodość, zalety, które na scenie są ważne. — Dramat, który aktorowie sceny polskiej dnia wczorajszego przedstawili, pod nazwą: »Rataplan mały dobosz«, przełożony z francuzkiego, widzieliśmy już na scenie niemieckiej z upodobaniem. Mały ten utwór sceniczny dla tego jest zabawnym, że w nim główną rolę zwykle przedstawia niewiasta. Osnowa jego w krótkości jest następująca: Żona towarzyszy swemu mężowi na wojnę, który ginie na polu sławy. Taż w zamieszaniu utraci dziecko, które pewien sierżant znalazłszy wychowuje. Jest to Rataplan, mały dobosz. Niejaki oberzysta stara się o rękę jego matki, ale ta kładzie mu za warunek: iż dotąd za niego nie pójdzie, aż pokąd syna swego nie odszuka. Przypadek zdarza, iż wojska przechodzą przez to miejsce, i że Rataplan razem z swoim opiekunem w dom tego oberzysty zakwaterowanym zostaje. Tu wyjawia się cała tajemnica za staraniem gospodarza, który dla ułatwienia zaślubin swoich po notaryjusza spieszy. Ale Rataplan w tymże czasie doradza matce, by jego opiekunowi rękę oddała, przez co wszyscy troje zostawszy razem uszczęśliwionymi będą. Tak się też staje, a oberzysta z niczém odchodzi. Bardzo zabawnym jest młody, na pół męzki charakter dobosza, przytém piosnki są zajmujące, a postać oberzysty jest nader komiczna. Nie za długo nadmienimy więcej o wystawie tegoż dramatu. — P. Tomasz Kulczycki zamierza od Nowego Roku »Dziennik mój« wydawać. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Sanok d. 28. listopada 1839. W Sanockim pierwszy jesienny jarmark na woły po części już dobrej jakości z otawy i brahy, odbył się jak zwykle w Rymanowie d. 25. b. m. na Ś. Jędrzeja; — ale pochwalić tego jarmarku nie można. Wołów było 1600, a z tych sprzedano najlepszych 36 i to parę po 100 zr. m. k. z 2 radaszu; z temi wolmi popędzono innych 300 do Szlązka, bo tylko jeden kupiec z tamtąd na ten jarmark przybył. Pośledniejsze woły kupowali Mazury na stajnie, dając za nie co raz niższe ceny. Zaś 900 wołów zostało niesprzedanych; — rzecz jasna, że nasze jarmarki upadają. Dawniej było o tym czasie w czém wybrać i wiele kupców, a teraz wszystko przeciwnie. Przy dzisiejszej manipulacyi tylko wielkie gorzelnie z aparatami parowemi utrzymać się mogą, dla nich więc jedynie zysk z wypasu

wołów i z wódki. Nadto, niedostatek pieniędzy tamuje wszelki handel; — dla tego mimo najlichszych urodzajów nie ma drożyzny zboża. Nawet i ziemniaki, które w tym roku w dobrej glebie nie więcej u nas jak 4 ziarn wydały, są wcale tanie, bo korzec po 1 zr. 40 kr. do 2 zr. w. w. tam, gdzie więcej gorzelni w ruchu, a w tych stronach, gdzie mało gorzelni, to tylko po 1 zr. 15 kr. do 1 zr. 30 kr. w. w. Nie tylko po dworach mniej sadzą ziemniaków, ale nawet i kmiotek ograniczył się w tym względzie, bo nie ma komu sprzedawać. Zresztą i praca mu się nie wróci, bo cenę stanowią u nas jak gdyby monopolicznie, właściciele wielkich gorzelni. — Cenę zboża w Sanockim zniża teraz przywóz z Węgier, a po za granicę naszego cyrkułu nie ma żadnej sprzedaży; w stosunku nieurodzaju nie można zboża nazwać drogiem, gdyż korzec pszenicy sprzedaje się po 11 do 12 zr., żyta 8 do 9 zr., jęczmienia 6 do 7 zr., a owsa po 2 zr. 30 kr. do 3 zr. w. w. — Na wódkę w większych partyjach nie ma kupca, chyba że okoliczności zmuszą tego lub owego właściciela do sprzedaży na pół darmo. Terazniejsza cena okowitej 30 stopniowej w małych partyjach jest 1 zr. 30 kr. w. w. za garniec. — Bydło dla braku paszy tak roboczo jak i dojne spadło bardzo w cenie, i tak: parę wołów do roboty dla kmiotka dobrych płacą najdrożej już po 120 do 130 zr., a za krowę dojną 25 do 30 zr. w. w.; zaś na jałowice w dobrém ciele jest odbyt, gdyż je na rzeź do Węgier biorą i po 30 do 36 zr. w. w. za sztukę płacą.

Ołomuniec. Tagg na woły d. 27. listopada 1839.

W tym tygodniu przypędzono ogółem tylko 1147 wołów, w której liczbie są także woły z przeszłego tygodnia pozostałe. Przedaż szła z uporem, gdyż czeszy kupcy, jak zwykle o tym czasie, nie ruszają się już z domu, a dla Wiednia nie było przydatnych wołów. Przez dwa lub trzy nadchodzące miesiące handel byłby zapewne bardzo mały, bo też i konsumpcja wołowiny w tych miesiącach znacznie się zmniejsza. — W Wiedniu cetnar wołowiny stoi na 38 zr. wal. więd.

Przypędzili: 1) Herzch Diker, z Żurawna, 95 wołów; 2) Werner i Eigenfeld, ze Stanisławowa, 164; 3) Wolf Grossfeld, z Miłowania, 80; 4) Mikołaj Józefowicz, ze Stanisławowa, 86; 5) Selig Hornik, z Rałusza, 152; 6) Weisslau i Weitzmann, z Chryni, 95; 7) Pa-

wulski i Kimmel, z Halicza, 106; 8) Schmul Grüner, z Rożacina, 118. Małemi partyjami 251. — Ogółem 1147.

K u p i l i :	szuka	Cena je-dnej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		
Małemi partyj. st. N. 1.					
Do Berna stado Nro. 2.	82	285	—	—	8 1/4
— Ołomuńca st. N. 3.	67 1/2	300	—	7 1/2	8 3/4
— dtto. stado Nro. 4.	86 .	275	—	—	8
— Wiednia na wagę sprzedano stado N. 5.					
— Austrii st. Nro. 6.	82	500	—	—	8 3/4
— dtto. st. Nro. 7.	90	285	—	—	8 1/4
— Cerna stado Nro. 8.	95	280	—	5	8 1/4
Małemi partyjami . .	251				

Gdańsk d. 23. listopada 1839. W tym tygodniu sprzedaż zboża szła dość żywo, — atoli po nadejściu ostatniej poczty angielskiej z niezachęcającymi wiadomościami, kupcy cofnęli się, i cisza w handlu nastąpiła. Ceny, po których sprzedawano, są następujące: łaszt pszenicy jasno-
pstrój 128 do 131 funtowej 480 do 540 zł. pr.,
pstrój 125 do 128 funtowej 445 do 475 zł. pr.,
żyta 121 funtowego 205 zł. pr., 119 funtowego
204 zł. pr., 118 funtowego 200 zł. pr., 116
funtowego 180 zł. pr., jęczmienia dwojaka 110
funtowego 225 zł. pr., 105 funtowego 209
zł. pr., czwartaka 100 funtowego 170 zł. pr.,
98 funtowego 170 zł. pr., grochu 215 do 270
zł. pr., rzepaku 325 do 345 zł. pr. za łaszt.
— Spirytusu ziemniakowego 80 pctu. Tralasa
trzymającego ohm (120 kwart berlińskich) 15 1/3
do 16 tal. pr., tutejszego żytniego 83 pctu.
Tral. ohm 21 do 22 talarów pruskich.

(Preuss. Handl. Zeit.)

Urzędowe ceny zboża we Lwowie, umieszczone są w *Dodatku* do dzisiejszej „Gazety” naszej na stronie 2349.

TEATR POLSKI

Jutro: *Mąż i Żona*, komedyja w 3 aktach, przez hr. Alexandra Fredra oryginalnie wierszem napisana. (Pierwszy występ pani Walde.) — Po której nastąpi: *Prima Donna*, czyli: *Mleczna siostra*, komedyjo-opera w 1 akcie.

3158

Bei Tendler und Schäfer, Buchhändler in Wien,

ist so eben erschienen und in allen Buchhandlungen vorzüglich bei

JOHANN MILIKOWSKI

in Lemberg, Stanislawów und Tarnów zu haben:

Huldigung den Frauen.

Taschenbuch für das Jahr 1840.

Herausgegeben von J. F. Castelli.

18ter Jahrgang, mit 6 Stahlstichen, die Flüsse Oesterreichs darstellend, in elegantem Umschlag mit Goldschnitt in Futteral, Preis: 3 fl. 30 kr. C. M.

Daß wir dem Publicum hiermit den achtzehnten Jahrgang dieses Taschenbuches übergeben, dürfte wohl schon zu Gunsten desselben sprechen, allein wir wagen es noch hinzuzufügen, daß wir alljährlich bemüht waren, den innern Gehalt, wie die äußere Gestalt desselben zu vervollkommen; aus Kupferstichen sind Stahlstiche geworden; Papier, Druck und Umschlag haben an Eleganz gewonnen, und jeder Dame wird unser Taschenbuch gewiß ein dem Inhalte nach interessantes, der Ausstattung nach willkommenes und ihrer würdiges Geschenk seyn.

Fortuna, Taschenbuch für das Jahr 1840.

Herausgegeben von Franz Kav. Told.

Neue Folge. Zweiter Jahrgang, mit 6 Stahlstichen, in elegantem Umschlag mit Goldschnitt und Futteral. Preis: 3 fl. C. M.

An typographischer und artistischer Ausstattung, wie an gewählten Erzählungen nicht minder sorgsam ausgeschmückt dürfte auch dieses Taschenbuch sich des allgemeinen Beifalles erfreuen. Mit Hinweglassung aller Gedichte hat der Herr Herausgeber diesem Jahrgange nur durch sehr unterhaltende und in der Schreibart ausgezeichnete prosaische Beiträge einen besondern Werth zu verleihen gestrebt. — Als Glücksbothe dem Titel nach, empfiehlt sich dasselbe daher in jeder Hinsicht als eine sehr passende Weihnachts- und Neujahrs-gabe.

Bei Tendler und Schäfer, Buchhändler in Wien,

ist so eben erschienen und in allen Buchhandlungen, vorzüglich bei

JOHANN MILIKOWSKI

in Lemberg, Stanislawów und Tarnów zu haben:

Episoden aus dem Romane des Lebens,

von Joh. Gabr. Seidl.

8. mit Titelfupfer, in Umschlag brosch. Preis 1 fl. 20 kr. — Fünf Novellen, die Ereignisse des menschlichen Lebens in verschiedenen Characteren und Situationen, mit einer lebhaften Phantasie und fließenden gemüthlichen Sprache darstellend, sind der Inhalt dieser Episoden unter folgenden Titeln: Dr. Faust am Riederberge. — Der lebendige Schatten. — Das Gelegenheitsgedicht. — Der Annaball. — Das Blumenstück.

Bei Tendler und Schäfer, in Wien, ist so eben erschienen, und in allen Buchhandlungen, vorzüglich bei **JOHANN MILIKOWSKI** in Lemberg, Stanislawów und Tarnów zu haben:

Anleitung zur Verschönerung der Landgüter und Landschaften

nebst der Bepflanzungs-Methode der Felder, Aecker und Wiesen nach englischer Art, das Nützliche mit dem Schönen vereinigend, von Carl Ritter, Garten-Director und Mitglied mehrerer gelehrten Gesellschaften. — Mit 7 Original-Kupfertafeln. gr. 8. 1839, brosch. Preis 1 fl. 40 kr., mit illuminierten Kupfertafeln cartonirt 3 fl. — Der durch seinen »Schlüssel zur Gartenkunst« so wie durch seine »Anleitung zu künstlichen Freibereitens« und seine »naturhistorische Reise nach der westindischen Insel Hayti« bereits vortheilhaft bekannte Herr Verfasser hat im obigen Werkchen einen neuen Schatz seiner Erfahrungen im Gartenfache niedergelegt. Die Art der Verschönerung von Grundstücken und Landgütern nach Englischem Geschmack wie sie hierin practisch dargestellt ist, kann Jeder kleinere oder größere Gutsbesitzer, im ganzen Umfange seiner Besitzung anwenden, und wird sie nicht nur dem ästhetischen Zwecke sich einen reizenderen und angenehmeren Aufenthaltsorte zu schaffen, sondern auch seinem Vortheile ganz entsprechend finden, indem dieselbe zugleich in Hinsicht auf Oekonomie und Forstcultar das höchste Erträgniß erzielt.

Den Bodenverhältnissen Ungarns hat der Hr. Verfasser eine besondere Aufmerksamkeit geschenkt, und zeigt wie seine Methode der Umpflanzung der Aecker, Felder und Wiesen, bei allen übrigen Vorzügen, auch die Bindung des Fluglandes sicher und auf eine einfache Art mit geringern Kostenanwande möglich macht, während er aus den Mängeln der bisherigen Versuche in dieser Beziehung die Ursache ihres Mißlingens beweist. Der Ackerbau in jenem Lande, welcher noch mancher Vervollkommnung und großer Ausdehnung fähig ist, kann durch eine recht allgemeine Benützung dieses Werkchens zum ergiebigsten ruhigen Betriebe zum bedeutendsten Aufschwunge gelangen. Am Schlusse gibt der Hr. Verfasser noch eine Anleitung zur Verschönerung der Landhäuser und Edelhöfe durch Pflanzungen Englischer Art ohne Grundverlust und in Verbindung des Nützlichen mit dem Schönen, so, daß wir mit der vollsten Ueberzeugung das Werkchen als höchst brauchbar Jedem empfehlen, der über ein Stück Land zu verfügen hat, sei dessen Anekdote noch so gering oder noch so groß.

Bei **Tendler** und **Schaefer**, Buchhändler in Wien, ist so eben erschienen, und in allen Buchhandlungen, vorzüglich bei

JOHANN MILIKOWSKI

in Lemberg, Stanislawów und Tarnów zu haben:

Définitions et Caractères à l'usage de la Jeunesse qui finit son éducation,

par Miss Richardson, Dédié à S. M. l'Impératrice-Mère d'Autriche,
gr. in 8. Vienne 1839, broché prix 2 fl.

Die Annahme der Dedicacion von Seite Ihrer Majestät der Kaiserin-Mutter verbürgt die Gediegenheit dieses Werckens, welches Eltern und Erziehern ein eben so angenehmer Rathgeber, als der heranwachsenden Jugend die nüglichste Lectüre zur Vollendung ihrer Bildung, ist.

Die elegante typographische Ausstattung macht es zugleich zu Geschenken und Prämien ganz geeignet.

Bei **Johann Milikowski** in Lemberg, Stanislawów und Tarnów ist um die beigefestzten **äußerst billigen Preise** zu haben:

Ristemaker, Dr. J. H., die heiligen Schriften des neuen Testaments, 8 Bände, 3. verbesserte Ausgabe, gr. 8. Gräg 1826. 3 fl. 24 kr.

Ristemaker, Dr. J. H., die heiligen Schriften des neuen Testaments, Auszug, gr. 8. Gräg 1828, 30 kr.

Ueber die Vortrefflichkeit dieses, in einem Zeitraum von 6 Jahren in großer Anzahl zwei Mal aufgelegten Werkes, ist in der katholisch-, theologisch-, literarischen Welt uns eine Stimme, welche dasselbe als die gelungenste, dem Text der Vulgata entsprechendste deutsche Uebersetzung des neuen Testaments erklärt, daher auch jedem kathol. Seelsorger als ein unentbehrliches Handbuch, jedem katholischen Christen aber als ein höchst belehrendes und heilsames Lehr- und Lesebuch anempfohlen wird.

Schnappinger, B. M., die heilige Schrift des neuen Bundes, mit vollständig erklärenden Anmerkungen, Vierte von dem Verfasser verbesserte Auflage, 4 Bände, gr. 8. Gräg 1818. 1 fl. 48 kr.

Was **Brentano's** heilige Schrift = Erklärung des neuen Testaments dem gelehrten Schriftforscher ist, das gilt die von **Schnappinger** dem praktischen Seelsorger, dem letztern der allgemeinen Brauchbarkeit wegen vor allen andern, als die beste und vollkommenste anzuempfehlen ist. — Sie liefert nicht nur eine vortreffliche Uebersetzung und Erklärung, sondern auch jedesmal die praktische Sittenlehre, wodurch sich dieses Werk vor allen bisher erschienenen Schriftauslegungen ungemein auszeichnet. Schon diese Eigenschaft macht es für jeden Seelsorger, mag er als Lehrer, Katechet oder Gewissensrath sein Amt ausüben, brauchbarer. Diese Eigenschaft ist es auch, die dieses Werk für jeden kathol. Christen zur nüglichen Lesung der heil. Schrift besonders eignet, und allgemeine Anempfehlung als das beste Hausbuch für Familienväter verdient.

Mayer & Comp., Buchhändler in Wien.

So eben ist erschienen und zu haben bei **Joh. Milikowski** in Lemberg, Stanislawów und Tarnów:

Die Schlaflosigkeit,

ihre moralischen und pbyssischen Ursachen, ihre Wirkung auf die körperliche und geistige Sphäre des Menschen und ihre Verhütung. Von Dr. L. Raudnig. 8. br. 1 fl. 12 kr. C. M.

In der That ist es dem Verfasser gelungen, eine Schilderung der Schlaflosigkeit zu liefern, welche Gründlichkeit und Vollständigkeit vereint, und sich zugleich durch einen einfachen, klaren, so wie auch durch einen fließenden munteren nicht selten launigten Styl auszeichnet; wodurch sie also nicht nur dem Kenner interessant, sondern auch dem Layen nüglich und angenehm gemacht wird.

So eben ist erschienen und zu haben bei **Joh. Milikowski** in Lemberg, Stanislawów und Tarnów:

Vollständige Belehrung über den übel riechenden Athem, üblen Geruch aus der Nase, aus den Ohren, von den Achselhöhlen, über den übelriechenden Fußschweiß, über die übelriechende Ausdünstung des ganzen Körpers überhaupt. Von Dr. L. Raudnig. 8. br. 36 kr.

Die Verlagsbuchhandlung glaubt mit der Herausgabe dieses Buches eine nicht unwichtige Lücke in der populären Litteratur auszufüllen. Nicht nur daß es an Werken, wo diese Uebeln in einer für den Layen verständlichen Sprache abgehandelt sind, bis jetzt noch fehlt, sondern wir glauben es mit Recht behaupten zu können, daß eine Schrift, worin wie in dieser alle obengenannten Uebel in allen ihren Formen, Arten und ihre Entstehung beschrieben werden, und die Verhütung derselben auf die einfachste und leichteste Art nachgewiesen wird, die einzige bis jetzt bestehende ist.

Der unparteiische Leser wird sich überzeugen, daß der durch ähnliche populäre Schriften bereits vortheilhaft bekannte Verfasser auch diesmal seine Aufgabe vollkommen löste.